

Słowo do Rodziców i Opiekunów dzieci podejmujących naukę w szkołach muzycznych

**Szanowni Państwo, Drodzy Rodzice i Opiekunowie
dzieci rozpoczynających lub kontynuujących naukę gry na fortepianie!**

Należą się Państwu gratulacje i wyrazy uznania za to, że swoją decyzją dali Państwo dzieciom szansę rozwijania posiadanych zdolności w tak pięknej dziedzinie sztuki, jaką jest muzyka.

Zapewne zdają sobie Państwo sprawę z tego, że nauka w szkole muzycznej nie jest procesem łatwym, że stawia przed dziećmi sporo wymagań, tak przy opanowywaniu sztuki gry na instrumencie, jak też w przyswajaniu trudnej, a zarazem bardzo wzbogacającej je wiedzy o muzyce. **A rola Państwa w tym procesie jest niebagatelna**, można powiedzieć, że nawet współdecydująca o postępach i wynikach uczącego się dziecka. Jest to rola porównywalna z funkcją asystenta pedagoga prowadzącego nauczanie i mając właśnie ten aspekt na uwadze, pozwoliłam sobie skierować do Państwa poniższy list.

Jestem autorką książki *Nauczanie gry na fortepianie – powołanie, umiejętność, wiedza*, której treści kieruję głównie do pedagogów pianistów. Dotyczą one metod nauczania, sposobów uczenia, jednym słowem procesu nabywania przez przyszłych pedagogów odpowiednich kompetencji zawodowych.

Wiele z tych tematów swoim zakresem obejmuje również zagadnienia mówiące o roli **rodzica – przewodnika**, który sprawuje pieczę nad pracą ucznia w domu, czyli w głównej mierze nad poprawnością jego ćwiczenia.

Na wstępie chciałabym przytoczyć Państwu z owej książki kilka cytatów – myśli wybitnych pianistów pedagogów odnoszących się do omawianych kwestii.

W rozdziale *O ćwiczeniu*, w punkcie *Kontakt i współpraca z rodzicami*, przywołuję następujący cytat: „Gdyby mnie ktoś zapytał, co jest niezbędne w wykształceniu pianisty, odparłbym: Przede wszystkim dobry przewodnik. Rozumiem przez to nie tyle dobrego nauczyciela, ile raczej opiekuna; kogoś, kto czuwa nad pierwszymi krokami młodego adepta muzyki”. Tak ważną rolę przypisuje polski pianista, kompozytor i pedagog Józef Hofmann jednemu z rodziców lub opiekunowi, który uczestniczy w lekcjach, słucha uwag nauczyciela i stara się zgodnie z nimi pracować z dzieckiem w domu.

Psycholog muzyki Halina Kotarska, odpowiadając na pytanie, od czego zależy powodzenie w studiach i w działalności muzycznej, pisze: „Ostatnio coraz większą wagę przywiązuje się do roli czynników środowiskowych i interakcji **uczeń – nauczyciel – rodzice**”.

Współpraca tych trzech osób jest ważna, ponieważ czas trwania lekcji w stosunku do czasu przeznaczanego na ćwiczenie w domu jest bardzo krótki, a dziecko pozostawione samo sobie niekoniecznie musi zapamiętać wszystko to, co było zalecone na lekcji. Wprawdzie nauczyciel najczęściej swoje oczekiwania i uwagi wpisuje do odpowiedniego zeszytu, jednak ktoś powinien przed ćwiczeniem każdej pozycji przypominać je małemu uczniowi i – jeśli potrafi – sprawdzać, czy ćwiczenie przebiega według instrukcji nauczyciela.

Wskazane jest, by dziecko na co dzień czuło ze strony rodziców zainteresowanie, by dostrzegało, że ciekawi ich to, co ono ćwiczy, a także sposób, w jaki to robi, żeby miało poczucie, że cieszy ich każdy, nawet najmniejszy jego sukces, gdyż tym sposobem **dorośli budują pozytywne nastawienie dziecka – ucznia – do jego poprawnej i efektywnej pracy przy instrumencie**.

Wybitny pianista i pedagog Zbigniew Drzewiecki w przedmowie do książki Andora Foldesa *ABC pianisty* napisał tak: „Nie nakazy, lecz

zainteresowanie powinno być u dziecka głównym bodźcem do pracy, podtrzymywanie zaś i rozwój chęci dziecka – wytyczną dla pedagoga i otoczenia”.

Jestem również autorką listu adresowanego do uczennic i uczniów szkół muzycznych stopnia podstawowego, w którym staram się uświadomić młodym adresatom, że zdolności, jakie posiadają, należy w sposób ciągły dopełniać mądrą i rzetelną pracą. Dlatego poprawne i efektywne ćwiczenie stało się głównym tematem owego listu i z tej racji, mam nadzieję, zainteresuje on również tych z Państwa, którzy zechcą aktywnie towarzyszyć swoim dzieciom w pracy przy instrumencie.

Byłabym więc bardzo wdzięczna, gdyby zechcieli Państwo wraz z dziećmi treści tego listu przeczytać i – w miarę potrzeby – „przetłumaczyć” je na język dla nich bardziej zrozumiały, a nawet porozmawiać z dzieckiem o tym, jak wyobraża sobie ono swoje ćwiczenie wówczas, kiedy będzie się starało dostosować je do wskazówek sformułowanych w liście.

Pierwszy i zasadniczy temat, na który chciałabym zwrócić Państwa uwagę, dotyczy kwestii organizacji ćwiczenia.

Organizacja i warunki ćwiczenia ucznia w domu

Widome jest, że to rodzice powinni zatroszczyć się o to, by w domu, w miarę możliwości, stworzyć dziecku odpowiednie warunki ćwiczenia. Najwłaściwiej byłoby, gdyby instrument mógł stać w pokoju, w którym nie koncentruje się życie rodzinne, w którym nie ogląda się programów telewizyjnych, w którym uczeń w czasie ćwiczenia nie jest rozprasany.

Instrument, właściwie nastrojony, powinien być ustawiony tak, by światło dzienne padało na pulpit, a wieczorem tę samą funkcję powinno spełniać odpowiednio skierowane światło lampy.

Ważne, by dziecko, z racji swojego wzrostu i właściwych sobie proporcji ciała, miało do dyspozycji taboret, który pozwoli mu siedzieć na odpowiedniej wysokości i z zachowaniem prawidłowej odległości od

klawiatury. Małe dziecko dodatkowo powinno mieć dobrany wysokością podstawkę pod nogi, by te w czasie ćwiczenia miały na nim wygodne oparcie (dokładny opis takiego podstawka zamieszczają H. Lachertowa i G. Stempniowa w publikacji *Nuta, dźwięk, klawisz. Początki gry na fortepianie*, Warszawa 1979, s. 21).

Systematyczność ćwiczenia – czynnik warunkujący efektywność pracy dziecka

Japoński skrzypek i pedagog Shinichi Suzuki, twórca znanej Metody Suzuki stosowanej w edukacji muzycznej, chcąc podkreślić istotne znaczenie systematycznego ćwiczenia, przyrównuje je do codziennego przeskakiwania przez wyrastające z ziaren konopie. Roślina ta rośnie szybko i zaniechanie ćwiczenia na dzień czy dwa powoduje, że przeskoczenie jej po tym czasie bez odpowiedniego treningu staje się bardzo trudne. **Zaleca więc ćwiczyć regularnie i systematycznie z maksymalną koncentracją uwagi na zadaniu, które się do wyćwiczenia wyznaczyło.** Tak trenowana czynność, jak twierdzi, stanie się wówczas naturalna, prosta i łatwa.

Można z dużą dozą pewności przypuszczać, że tak sugestywne porównanie zadziała na wyobraźnię dziecka i będzie je mobilizowało do ćwiczenia. Warto się więc do niego w miarę potrzeby odwoływać.

Warto też, by osoba towarzysząca dziecku przy ćwiczeniu przyjęła taką postawę i taki sposób rozmowy z nim, który będzie je mobilizował do pracy. Cel takiego postępowania to utwierdzenie dziecka w przekonaniu, że jest ono w stanie daną trudność pokonać, że ma ku temu wszelkie predyspozycje.

Przykładem może być rozmowa o takiej treści:

To zadanie, które masz przed sobą, wymaga czasu i ćwiczeń, ale jestem pewna (czy pewny), że dasz sobie radę. Przypomnij sobie, jakie wskazówki dał ci nauczyciel, zastosuj się do nich, a zobaczysz, że ten wysiłek się powiedzie.

A kiedy cel uda się osiągnąć, wówczas warto pochwalić mądre i staranne ćwiczenie, utwierdzając tym samym dziecko w przekonaniu, że jeśli chce, to potrafi, bo jest zdolne, bo umie podjąć wysiłek, bo dzięki poprawnemu myśleniu jest w stanie kierować swoją pracą w sposób właściwy, i że właśnie na tym polega rozumne ćwiczenie. Można to podsumować na przykład takimi słowami:

Uważnie i cierpliwie pracowałeś nad tym zadaniem i – jak widzisz – to naprawdę się opłaciło.

Czas ćwiczenia

Rodzice w porozumieniu z nauczycielem powinni wybrać orientacyjnie najdogodniejsze stałe godziny ćwiczenia, kiedy uczeń jest w miarę wypoczęty i kiedy warunki zewnętrzne sprzyjają uważnej pracy; kiedy jest spokój, kiedy dla dziecka nie będzie nadmiernym poświęceniem wyrzeczenie się np. komórkowych kontaktów z rówieśnikami. Praca tak ustawiona da lepsze efekty, ponieważ dziecko nieabsorbowane innymi pokusami jest w stanie bez przeszkód skupić swoje myślenie i uwagę na zaleconym do wyćwiczenia problemie.

Intensywne myślenie i wyostrzona koncentracja uwagi

Są to nieodłączne czynniki efektywnego ćwiczenia, jednak taka praca powoduje, że dość szybko następuje zmęczenie, co wymaga odpowiednio rozplanowanych odpoczynków.

Dziecko nie zdaje sobie sprawy z tego, że ćwicząc wtedy, kiedy jest zmęczone, czas ten jedynie marnuje, ponieważ poprawa bezmyślnie

„zaćwiczonych” niedokładności będzie trwała znacznie dłużej i wymagała od niego o wiele więcej wysiłku, a tymczasem ćwicząc z wyostrzoną uwagą liczba koniecznych powtórzeń potrzebnych do opanowania pewnej sprawności zmniejsza się radykalnie. Należy więc wpajać dziecku słuszną zasadę sformułowaną przez psychologa muzyki Jana Wierszyłowskiego: „**pracuj, gdy pracujesz, odpoczywaj, gdy odpoczywasz**”, gdyż nie liczy się liczba godzin spędzonych przy instrumencie, lecz wypracowany efekt ćwiczenia.

W tym miejscu pozwolę sobie zaproponować rodzicom uczniów nieco starszych, by chcąc pobudzić ich aktywność w czasie ćwiczenia, stosowali dostępne dziś nagrywanie ćwiczonego materiału za pomocą np. telefonu komórkowego. Już sam fakt nagrywania powoduje uruchomienie aktywniejszego myślenia i większą staranność wykonania. Następnie, zamiast kilkakrotnego bezmyślnego przegrywania całości – zalecam ćwiczenie tylko wyłowionych przy odsłuchiowaniu słabszych miejsc. To jest właściwa droga prowadząca szybciej do osiągnięcia pozytywnego rezultatu. Takie nagrywanie i poprawianie wykonania warto powtarzać. Wyształca się wówczas umiejętność **aktywnego i krytycznego słuchania własnej gry**, tzw. myślenia do przodu, czyli grania wcześniej zaplanowanego, lepiej kontrolowanego, by nie popełniać błędów, a tym samym by ich nie utrzymywać.

❖ *Próby improwizacji w formie zabawowej*

Wiele dzieci wzrasta w rodzinach, w których oboje lub jedno z rodziców wykazuje się zdolnościami muzycznymi – dla nich tworzenie i śpiewanie różnych melodii nie jest czymś trudnym ani obcym, a to już są warunki ku temu, by dziecko włączać do muzycznego dialogu, by samo wymyślało melodyjki, próbowało znaleźć je na klawiaturze, a może nawet starało się je na swój sposób upiększać. Jest to droga, którą warto podążać, by zainteresować dziecko prostą improwizacją.

Elementy wiedzy z zakresu psychologii

Myślę, że nie bez znaczenia będzie również zwrócenie Państwa uwagi na pewien fragment wiedzy psychologiczno-pedagogicznej, która stanowi w jakiejś mierze pomoc w lepszym zrozumieniu dziecięcych przeżyć. Zaczepnęłam ją z książki *Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat. Poradnik dla rodziców, psychologów i lekarzy* amerykańskich autorów Frances Ilg, Louise Bates Ames i Sidneya M. Bakera (Gdańsk 2007). Dowiadujemy się z niej, że dziecko we wczesnym okresie swojego życia naprzemiennie przeżywa stany równowagi i nierównowagi psychicznej. Autorzy przedstawiają je m.in. w formie tabeli (s. 24), którą zamieszczam poniżej, a która obrazuje schemat przemian w zachowaniu dziecka w wieku od 2 do 16 lat:

2 lata	5 lat	10 lat	spokój, pewność
2 ½ roku	5½ – 6 lat	11 lat	żałamanie
3 lata	6½ roku	12 lat	harmonia, równowaga
3 ½ roku	7 lat	13 lat	uwewnętrznienie
4 lata	8 lat	14 lat	żywiolowość, ekspansywność
4 ½ roku	9 lat	15 lat	uwewnętrznienie – uzewnętrznienie, niepokój, „neuroza”
5 lat	10 lat	16 lat	spokój, pewność

Jak piszą dalej – podanych powyżej etapów przemian nie należy traktować jako bezwzględnych norm, według których dziecko powinno się rozwijać, niemniej wiedza o nich powinna pomóc zrozumieć, że:

każdy etap tak zwanego dobrego zachowania musi ulec zaburzeniu, aby można było następnie osiągnąć równowagę na wyższym poziomie rozwoju. Nie można wspinać się jedynie po

*„dobrej” stronie życia. Równowaga musi się załamać i – przy-
najmniej okresowo – przejść w nierównowagę, jeżeli dziecko ma
w końcu osiągnąć dojrzałość (s. 16).*

Wypływa stąd wniosek, a zarazem rada dla rodziców i nauczycieli, że nie należy ucznia będącego w okresie wewnętrznego niepokoju utwierdzać w przekonaniu, iż jest dzieckiem niedobrym, leniwym i niepoprawnym, ponieważ

dziecko musi przejść przez obydwie skrajności. Jeden typ zachowania jest tak samo niezbędny dla jego rozwoju, jak drugi (s. 18).

Należy więc pomóc mu te trudne etapy życia pokonywać w sposób w miarę łagodny.

W książce *Nauczanie gry na fortepianie* zamieściłam szczegółowe omówienie zmiennych okresów życia dziecka w wieku od czterech do dziesięciu lat, natomiast w tym liście ograniczę się do przedstawienia informacji w odniesieniu do dzieci w wieku wczesnoszkolnym.

I tak:

- ◆ Typowy **sześciolatek** jest zuchwały, agresywny, żądny przygód i bezzasadnie pewny siebie. Najczęściej swoim zachowaniem wyraża pogląd, że wszystko musi być tak, jak on chce.
- ◆ **Siedmiolatek** przejmuje się przede wszystkim sobą i tym, jak inni ludzie go traktują. W tym wieku dziecko woli być samo, jest bardziej skryte i spokojne, bywa niezadowolone z życia. Określa się je – według autorów książki – jako markotne, osowiałe i chimeryczne.
- ◆ Dla **ośmiolatka** nie ma rzeczy nieosiągalnych. Często przecenia on własne możliwości, ciągle jest aktywny, zabiegany, żądny nowych doświadczeń, spraw i znajomości. Wykazuje tupet i zuchwałość, a przy tym jest bardziej wrażliwy, niż można by sądzić. Bywa niepowstrzymany, ekspansywny, entuzjastyczny. Zarysowuje się już jego przyszła osobowość; czasem ponosi porażkę i nad nią boleje. Łatwo siebie dyskredytuje: „Zawsze robię to źle! Nic mi nigdy nie wychodzi”.

- ◆ **Dziewięciolatek** jest pewniejszy w kontaktach ze światem zewnętrznym, bardziej skryty i bardziej samowystarczalny. Jeżeli pozostawi mu się dużo swobody, potraktuje jak istotę dojrzałą, za jaką sam się uważa – dziewięciolatek da sobie radę i wykaże dużą samodzielność. W niektórych przypadkach dziewięć lat to okres buntu przeciw autorytetom. W miarę gdy dziewięciolatek zbliża się do pełnego spokoju wieku dziesięciu lat, bunt, skargi i zmartwienia stopniowo tracą na ważności.
- ◆ **Dziesiąty** rok życia to okres równowagi. Dziecko w tym wieku chce być dobre i robić to, co należy. Dziesięciolatek nie tylko jest w naturalny sposób posłuszny, ale wydaje się tym posłuszeństwem podnosić swój status we własnych oczach. Lubi życie takie, jakie jest, i potrafi się nim cieszyć. Jest miły i przyjacielski i tego samego oczekuje od innych. Dziesięciolatek jest bardzo konkretny i bezpośredni, ale nie sztywny. Nie bierze niczego zbyt poważnie.

Z przedstawionych charakterystyk, sporządzonych na podstawie wspomnianej pracy *Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat* (s. 41–54), wynika, że nasz uczeń w każdym okresie rozwoju jest w jednej z faz przemian, którą na swój sposób musi przeżyć, której objawy – często trudne – musi pokonać i bywa, że w tym czasie nie może sobie sam ze sobą poradzić.

Powyższe wiadomości zakończę słowami Roberta Fishera, autora książki *Uczymy, jak się uczyć* (Warszawa 1999), który pisze (s. 130), że:

- ◆ *Kiedy dzieci otacza dezaprobata – nauczą się potępiać.*
- ◆ *Kiedy dzieci otacza wrogość – nauczą się walczyć.*
- ◆ *Kiedy dzieci się wyśmiewa – staną się nieśmiałe.*
- ◆ *Kiedy dzieci się oskarża – będą żyć z poczuciem winy.*
- ◆ *Kiedy dzieci otacza wyrozumiałość – nauczą się cierpliwości.*
- ◆ *Kiedy dzieciom dodaje się otuchy – nauczą się wiary w siebie.*
- ◆ *Kiedy dzieci czują się bezpieczne – nauczą się ufać.*
- ◆ *Kiedy dzieci otacza sprawiedliwość – nauczą się uczciwości.*
- ◆ *Kiedy dzieci się chwali – nauczą się wdzięczności.*
- ◆ *Kiedy dzieci czują się aprobowane – nauczą się cenić.*
- ◆ *Kiedy dzieci otacza sympatia i przyjaźń – nauczą się odnajdywać miłość.*

Nie może być wątpliwości co do tego, że wykształcone tą drogą pozytywne cechy charakteru dziecka znajdują odzwierciedlenie w twórczości i w produkcjach artystycznych przyszłego muzyka.

◆ *Przygotowanie dziecka do występu*

Nasze rozważania na temat udziału rodziców w pracy dziecka – ucznia szkoły muzycznej chciałabym zakończyć uwagami dotyczącymi odpowiedniego przygotowania do występu na popisie szkolnym, a z czasem także na większym koncercie. Posłużę się w tym celu materiałem z poradnika *Muzyczny savoir-vivre* Marty Jarmuły (Warszawa 2002), która daje uczniom następujące wskazówki (s. 2–3):

- ◆ *Na kilka minut przed wejściem na salę koncertową postaraj się skoncentrować. Nie rozmawiaj, nie śmiej się, nie wpadaj w po płoch, nie mów „nie zagram, nie pamiętam”. Myśl o swojej grze pozytywnie. Zobaczysz, na pewno zagrasz wspaniale!*
- ◆ *Wejdziesz na estradę spokojnym krokiem, stań we właściwym miejscu i wyraźnie, z uśmiechem, ukłoń się publiczności.*
- ◆ *Jeżeli grasz na fortepianie, usiądź wygodnie na taborecie, sprawdź, czy jego wysokość jest dostosowana do twojego wzrostu. Możesz ją wyregulować.*
- ◆ *Jeśli pomyliłeś się w trakcie gry, nie wpadaj w panikę. Staraj się grać dalej, tak jakby się nic nie stało. Nie przerywaj gry, nie złość się. Graj dalej tak pięknie, jak umiesz – a umiesz przecież bardzo dobrze.*
- ◆ *Ukłoń się po wybrzmieniu ostatniego dźwięku. Kłaniaj się z uśmiechem, popatrz na publiczność. Nagradza cię ona bra wami i jest szczerą. Ci, którym twój występ się nie spodobał, nie będą klaskali lub zrobią to tylko przez chwilę. Twój ukłon i uśmiech są podziękowaniem za to, że publiczność cię wysłuchała i doceniła. Z estrady zejdziesz spokojnym krokiem.*

Życzę Państwu, by trud włożony w rozumne kierowanie pracą dziecka, by cierpliwość, wyrozumiałość i zaangażowanie w efekcie dały Państwu i uczącym się dzieciom dużo satysfakcji i dużo powodów do w pełni zasłużonej radości.

Anna Kierska

autorka książki *Nauczanie gry na fortepianie – powołanie, umiejętność, wiedza*



Wydawnictwo Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu

Wrocław 2022

www.amuz.wroc.pl

